Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK II. WARSZAWA, PAŹDZIERNIK 1933 R. Nr. 4.

FARMACJA WSPÓŁCZESNA

CZASOPISMO

poświęcone naukowym, zawodowym i społecznym zagadnieniom farmacji
POD REDAKCJĄ M-ra ZYGMUNTA WIŚNIEWSKIEGO
Komitet redakcyjny stanowią członkowie Zarządu Głównego Stow. N. F.

ORGAN STOWARZYSZENIA „NOWA FARMACJA"

WYCHODZI 6 RAZY DO ROKU

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Oczki 3. Tel. 838-16. P. K. O. 24.600

Należność za prenum. prosimy wpłacać na kon. czek. P.K.O. 24.600 z zaznaczeniem
„FARMACJA WSPÓŁCZESNA"
Prenumerata rocznie 6 zł.;—dla członków N. F. 4 zł.;—numer pojedyńczy 1,50;—
dla członków N. F. 1 zł.

Rękopisy winny być pisane czytelnie na jednej stronie arkusza (format podaniowy) z 5-cio cm. marginesem. Rękopisów redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów w części lub w całości bez porozumienia się z redakcją — wzbroniony.
Redakcja i Administracja czynne w soboty od 4 do 5 po poł. (oprócz świąt).

PRZYJMUJEMY OGŁOSZENIA TYLKO FIRM POLSKICH

CENY OGŁOSZEŃ:

na okładce 2-ga i 3-cia strona	1/1	zł. 100.—
„ „ 4-ta	„	„ 120.—
przed tekstem	„	„ 90.—
za „	„	„ 75.—

za 1/2 strony 20%, za 1/4 strony 40% drożej.

Ogłoszenia drobne 15 gr. od wyrazu.
Z działu pośrednictwa (posady poszukiwane i zaofiarowane) Członkowie Stow. Nowej Farmacji korzystają bezpłatnie

Drukarnia Społeczna, Warszawa, Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.

ROK II WARSZAWA, PAŹDZIERNIK 1933 R. Nr. 4

FARMACJA WSPÓŁCZESNA

CZASOPISMO

POŚWIĘCONE NAUKOWYM, ZAWODOWYM I SPOŁECZNYM ZAGADNIENIOM FARMACJI.

ORGAN STOWARZYSZENIA „NOWA FARMACJA"

REDAKTOR NACZELNY Mr. ZYGMUNT WIŚNIEWSKI

PRACE ORYGINALNE I ZAWODOWE

Andrzej Pomian Boczkowski
b. asystent kijowskiego Uniwersytetu.

PRZETWORY KRAJOWE ZASTĘPUJĄCE ARTYKUŁY POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO W ZAKRESIE SŁUŻBY ZDROWIA.

(Ciąg dalszy)

Ciężkie naogół obecne warunki gospodarcze wycisnęły swe piętno również i na przemyśle chemiczno - farmaceutycznym, lecz mimo to produkcja farmaceutyczna, walcząc o byt swój, może wykazać się poważniejszemi postępami. Mianowicie daje się zauważyć coraz to silniejsze przesunięcie się punktu ciężkości polskiego przemysłu farmaceutycznego w stronę syntezy chemicznej, czego poprzednio nie można było zbyt często zaobserwować.

Na wstępie należy zaznaczyć, że niektóre podstawowe surowce sprowadzamy i będziemy sprowadzać wobec kompletnego braku ich w kraju, np. jod i brom oraz sole jodowe i bromowe, których zużywa nasz kraj około 12 ton rocznie.

Młody nasz przemysł chem.-farmaceutyczny mógłby w pewnych wypadkach bardziej uniezależnić się od zagranicy, jeżeli chodzi np. o niektóre przetwory chemiczne i niektóre alkaloidy. Preparaty te możnaby wyrabiać w kraju, lecz nieznaczne ich spożycie wewnętrzne napewno nie pokryje kosztów inwestycyjnych. Zdobycie zaś rynków zagranicznych, wobec opanowania ich przez stary, dobrze zorganizowany przemysł chemiczny zagraniczny — jest prawie wykluczone. Rozwój zatem przemysłu chem.-farmaceutycznego może się oprzeć tylko na rynku własnym, chronionym przez cła przywozowe.

Międzynarodowy i zrzeszony przemysł chemiczny dawno istniejący podzielił cały świat na pewne rejony zbytu swoich produkcyj, walka zatem krajowego, młodego przemysłu chemicznego jest zgóry skazana na niepowodzenie.

W odniesieniu natomiast do przetworów galenowych i wielu innych wypadków, kiedy to nie jesteśmy uzależnieni od surowca zagranicznego, przemysł farmaceutyczny pokrywa 100% zapotrzebowania krajowego.

Inaczej ma się sprawa w czasie wojny, kiedy to koszt produkcji nie odgrywa zasadniczo większej roli. Natenczas w obliczu konieczności produkcji wewnętrznej, niektóre gałęzi przemysłu chem.-farm. muszą powstać samorzutnie. W każdym jednakowoż razie również i czasie pokoju należałoby te sprawy częściowo regulować, wchodzi to jednak już w zakres prac przemysłu wojennego.

Krajowy przemysł chem.-farm. podjął się ciężkiej walki konkurencyjnej z importem zagranicznym i z tą chwilą rozpoczął stopniowo lecz konsekwentnie produkcję wewnętrzną, zapoczątkował wyrób wielu artykułów uprzednio sprowadzanych z zagranicy, licząc na poparcie społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie poparcie świata lekarskiego.

W rzeczywistości zaś przemysł chem.-farm. napotkał na nielada trudności: z jednej strony musiał zwalczać i do dziś dnia walczy z pewnem uprzedzeniem i przesądami społeczeństwa i, co muszę niestety zaznaczyć, częściowo i lekarzy, a nie samych tylko konsumentów t. j. chorych, bo chory przyjmuje wszystko to co mu zaordynuje lekarz, z drugiej zaś strony przemysł spotkał się z dumpingiem zagranicznym, który dążył i dąży do zniszczenia zapoczątkowanego przemysłu chem.-farm. w Polsce, wreszcie ma przemysł najpoważniejszego wroga w postaci obecnego kryzysu.

Z trudem podjętą walkę wygrał przemysł chem.-farm. tylko częściowo!

Przemysł chem.-farm. w Polsce przed wojną światową był słabo reprezentowany, a mianowicie przez 3 fabryki w Kongresówce, jedną w Małopolsce i jedną w Poznańskiem z ogólną produkcją około 6 milj. złotych.

Obecnie przemysł chem.-farm. jest reprezentowany przez 15 fabryk z produkcją roczną około 40 milj. zł.

Jako dalszy przykład postępu rozwoju przemysłu chem.-farm. może posłużyć zestawienie ilości wyrobionych i zarejestrowanych do r. 1930 środków patentowych i specyfików, t. j. takich artykułów, które uzyskały prawo obywatelstwa w kraju. Ilość ich sięga liczby 750. W ostatnich dwu latach przybyło jeszcze 35 polskich

patentów, natomiast wyroby zagraniczne, które uzyskały prawo obywatelstwa w kraju wynoszą 870 pozycyj.

Jak widzimy z przytoczonych przykładów ilość krajowych środków patentowanych zbliża się do ilości krajowych środków zagranicznych będących w obiegu w kraju, lecz stwierdzić musimy, że jesteśmy jeszcze dalecy do osiągnięcia równowagi pod względem przemysłu chem.-farm. w stosunku do zagranicy.

Ciekawem byłoby zaznaczyć, że wartość światowa rocznej produkcji chemicznej za ostatnie 3 lata średnio wynosi, jak obliczają fachowcy, około 30 miljardów fr. szw., a mianowicie z tego przypada na Stany Zjednoczone Am. Płn. 43%, Niemcy 17%, Wielką Bryt. 10%, Francję 7%, a pozostałe 23% — przypadają na inne państwa.

Przy powyższem należy zaznaczyć, że w skomplikowanej wytwórczości chemicznej w/g statystyki grup towarowych na pierwszy plan wysuwają się artykuły farmaceutyczne z roczną produkcją 5 miljardów fr. szw., drugie miejsce zajmują farby 3,2 milj. fr. szw., trzecie miejsce—jedwab sztuczny 3 miljardy fr. szw., następnie idą kolejno związki azotowe, barwiki, lakiery, kosmetyka i superfosfaty.

Trudność przem. chem.-farm. wynika z wielkiej różnorodności wytwarzanych artykułów i ciągłych przemian metod wytwarzania. Liczba artykułów wciąż wzrasta, ulega modyfikacji i ulepszeniu. Ważnym również punktem jest postęp technologji chemicznej, wobec czego nieraz prace paru pokoleń i olbrzymie inwestycje nieoczekiwanie tracą swą wartość wobec postępu technol.-chem.

Wskazanem by było również zaznaczyć, że przemysł chem. i chem.-farm. bardzo szybko zużywają swe urządzenia i aparaturę, a jeśli uwzględnimy, że wobec postępu techniki chemicznej stosuje się najczęściej patentowe metody i patentowe aparaty — to stwierdzić musimy, że koszt instalacji jest drogi, a stąd też wynika, że procent obliczany na amortyzację maszyn jest w przemyśle chem. i chem.-farm. znacznie wyższy jak w innych gałęziach przemysłu, co wpływa na koszt produktów chemicznych.

Obecnie przemysł farmaceutyczny może się poszczycić wypuszczeniem na rynek kwasu dwuetylo-amino-pirydyno-beta-karbonowego, alkoholu trójchlorobutylowego, tiosiarczanu złota, związków inozytofosforowych, rozwija się produkcja preparatów salicylowych, na wysokim stopniu naukowym jest postawiona produkcja preparatów srebrowych i arsenobenzolowych, również przemysł farmaceutyczny rozwinął fabrykację ergosteryny naświetlonej, fabrykowanej z krajowych drożdży, poważnie ponadto zaangażował się przemysł farmaceutyczny w dziale t. zw. organopreparatów t. j. produktów z narządów zwierzęcych, przyczem na pierwszy plan wysuwają się

przetwory z przysadki mózgowej, tarczycy, preparaty jajnikowe i t. p. Niektóre z tych artykułów zdobyły sobie rynki zagraniczne, a u nas wciąż jeszcze uchodzą za namiastki.

Omawiając wyroby krajowe musimy ściśle określić co to jest preparat patentowany, względnie specyfik, co to jest synonim wyrobu krajowego i co to jest w ścisłem słowa znaczeniu namiastka.

Namiastką należy nazwać taki lek względnie preparat, który różniąc się co do swego składu chemicznego od leku który zastępuje, daje te same efekty czy też objawy farmakologiczne. Wiemy, że w ugrupowaniu środków leczniczych podług ich wskazań możemy znaleźć moc namiastek. Należy z niemi tylko bliżej się zapoznać i zbadać je, a nie wierzyć ślepo reklamom zagranicznym.

Co do środków tak zwanych patentowanych i specyfików, to obok środków wartościowych, pojawia się cały szereg leków wątpliwej wartości, utrzymujących się na powierzchni jedynie dzięki reklamie.

Ilość środków leczniczych, wprowadzonych na rynek, ustawicznie wzrasta, lekarze są zasypywani próbkami i krzyczącą reklamą. Niektóre z tych środków często po krótkiem istnieniu znikają z obiegu jak efemerydy.

Wiadomo, że prawo patentowe chroni zgłoszony patent wynalazku na ograniczony przeciąg czasu, przeważnie na 15 lat, po upływie tego czasu wynalazek staje się własnością ogółu i jego wykorzystywanie przestaje być przywilejem. Dzięki temu wytwarzanie wszelkich opatentowanych środków staje się dostępne dla każdego przemysłowca, monopolowe stanowisko pozostaje jednak nadal wyłącznem prawem tylko opatentowanej nazwy, którą tylko wynalazca może używać, natomiast wytwórcy inni tegoż środka mogą posługiwać się inną opatentowaną nazwą, albo nazwą rzeczową tj. naukowem określeniem środka według jego składu chemicznego i dla tych nowych nazw używane jest określenie „synonim".

Patentowe nazwy środków leczniczych są zwykle fantastyczne lecz tak sprytnie dobierane, że same wskazują ich przeznaczenie, jak np. Pneumina, Pertussina, Anusol, Anaesthesina, Hypnal, Dermatol, Antipyrina, Coramina, Cardiasol, Diuretina, Astmatina, Migraenina, Peristaltina, Somnifen i t. p. względnie, o ile w skład patentowanego leku wchodzi stary, dawno znany środek, określa się lek ten również nazwą fantastyczną, jak np. Argentamina, Bromalina, Ferrosan, Ichtalbina, Jodipina, Tannalbina i t. p. A cel, że tak powiemy, reklamowy jest osiągnięty.

Należy zaznaczyć, że synonimy odgrywają wybitną rolę ekonomiczną. Lwią część ceny opatentowanego środka stanowi zawsze opłata za monopol i bardzo kosztowna reklama, podczas gdy ceny

odpowiadających im przetworów chemicznych tj. synonimów są zbliżone do istotnych kosztów. Tablica Nr. 9 przedstawia różnicę kosztów synonimów w odniesieniu do patentowanych środków.

Przytoczyłem tu przykład ten dlatego, by synonimów wyrobu krajowego nie nazywać namiastką, lecz odpowiednikiem preparatu zagranicznego.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów odnoszących się do ogólnie znanych środków leczniczych i dość szeroko stosowanych dla wybadania pod ilu to opatentowanemi nazwami ukazały się one na rynku.

1) *Acidum acetylo-salicylicum* miało 20 opatentowanych nazw, a to: Aspirina, Rheumina, Antirheumatina, Acetosal, Acetosalin, Acetylin, Aceta, Aspasol, Astropin, Empirina, Eutosol, Pyrol, Shlaspin, Aletodin, Helicam, Salacetin, Xaxa, Coxpyrin, Anglopyrina, Motopyrina.

2) *Acidum diethylbarbituricum* — Veronal, Malonol, Hypnogen, Barbiton, Barbitalum, Barbiturina, Malouren, Malonura.

3) *Hexamethylen-tetramin* — 13 nazw opatentowanych: — Urotropina, Cystamina, Cystogen, Matramin, Formamin, Formin, Naphtamin, Xemetrin, Vesaloin, Urisol, Uritan, Methenamin, Hexamin.

Z tych kilku przykładów widzimy, ile każdy środek miał nazw opatentowanych, a przecież każda z nich była reklamowaną, umieszczano o każdym z tych środków artykuły w czasopismach, pisano rozprawy, a wszystko to swoją kieszenią chory sowicie opłacał.

Z chwilą zaś ukazania się na rynku tegoż środku pod nazwą chemiczną czy to Acidum-acetylo salicyl., Acidum diethylbarbituricum, czy też Hexamethylen-tetraminy, patentowane nazwy zaczęły znikać i dziś utrzymało się zaledwie kilka z nich mocno reklamowanych.

Zatem jeśli dziś w kraju będziemy stosować preparaty krajowe identyczne pod względem chemicznym, opatentowaniu zagranicznem, preparatami tem samem wyrugujemy wszelkie Antirheumatiny, Empiriny, Cystaminy i tym podobne zagraniczne „iny", leki stanieją, kuracja stanie się dostępniejszą i chory nam będzie wdzięczny, polski zaś producent zachęcony do dalszej pracy, a robotnik z przemysłu chemiczno-farmaceutycznego nie zwiększy liczby bezrobotnych.

Dla jaskrawego przykładu wartości surowców krajowych zatrzymajmy się chwilę nad t. zw. organopreparatami wyrobu krajowego.

Prawie wszystkie organopreparaty są odpowiednikami w ścisłem tego słowa znaczeniu preparatów zagranicznych, a niektóre z nich są nawet więcej wartościowe, na specjalną zaś uwagę zasługują preparaty ze świeżej przysadki mózgowej, jak również wszelkie

wyroby jajnikowe, t. zw. ovaria perse czy też w połączeniach z żelazem i arsenem nie ustępują wcale zagranicznym, tembardziej, że zagranica sprowadza do nas wysortowane przez przemysł polski organa zwierzęce, w dowód czego pozwolę sobie przytoczyć kopję listu firmy Richter, zachowując ortografję tego listu.

CHEMISCHE FABRYK
DEON RICHTER R/C

Budapest ....
X, Czerkez ulica 63
Telefon 59-36

Wielm.

Pan M. BOŽENKO.

w Warszawie
Hypoteczna 5 m. 27.

Z powodu że już przez długi czas nie dostaliśmy żadna organów od Panu, bardzo prosimy tutejszem abyć zbierał jak najwięcej przedewszystkiem Ovarie i Hypophysy bo z obu dwuch potrzebujemy podostatkiem w naszej fabrycy. Czy znasz Panie organ Epiphyse? Jest to wyciąg tak zwanej glandula pinealis, która jest małem gruczołkiem w przedniej części muzgu; jeżeli choesz bedymy posłać próbko ususzonego organu do objaśnienia i prosimy Pana, abyś pogladał czy tego tak samo można dostarczać.

W każdem razie prosimy przedewszystkiem o odwrotną posyłkę rzeczonych organów razem z odpowiednią fakturą i powtarzamy znów stałą prożbę naszą że byś Pan zrobił wszystko co możesz abyś dostarczał nam jak najlepij z organami.

Równocześnie prosimy także żebyś nam donosił dła których z naszych preparatów wyszła już koncesja w odpowiednich czasopismach polskich; czy niemożliwe że ten znajomy Pana, który obiegał się o nasze zastępstwo pomagać może?

W otrzekiwanie odwrotnej odpowiedzi kreślimy się

z poważaniem
Fabryka chemiczna G. Richtera
CHEMISCHE FABRIK GEDEON RICHTER A. G.

Następnych pism niechaj Pan napisac już po niomeicku.

Jeżeli zatrzymamy się chwilkę nad preparatami jajnikowemi, to stwierdzić możemy, że krajowe preparaty zawierają większą

dawkę suchego gruczołu jajnikowego, niż zagraniczne i należy się dziwić, że władze zezwalają na wwóz tych preparatów z zagranicy.

Również dałoby się to samo powiedzieć w odniesieniu do wyciągów ze świeżych tkanek tarczycy, nadnercza, oraz przysadki mózgowej.

Z przytoczonego referatu widzimy, że nasz przemysł chemiczno-farmaceutyczny zmaga się z silnym konkurentem zagranicznym, przeważnie z wrogim nam przemysłem niemieckim.

Niestety, jednak społeczeństwo nasze i niektóre instytucje społeczne widocznie nie dojrzały jeszcze do rasowej polityki gospodarczej i będąc wielkimi konsumentami, słabo popierają przemysł krajowy.

Mam tu na myśli naszą Kasę Chorych m. st, W-wy, a dla przykładu zaznaczę, że w ogłoszonym przetargu na r. 1931 wśród wielu środków ogłoszonych do przetargu, umieszczono prawie przeszło 70% artykułów pochodzenia zagranicznego.

Mam zrobiony wyciąg artykułów z tego przetargu, wszystkie te artykuły są wyrabiane w kraju, jednak Kasa Chorych tego nie uwzględnia i płaci za te artykuły przeszło 1.045.000 zł., a wśród tych leków figuruje również i insulina angielska.

Czyż Insulina P. Z. H., wyciąg z trzustek wołowych, odpowiednio miareczkowany jest gorsza od innych zagranicznych insulin? Czy produkcja insuliny w kraju z tak dużym nakładem pracy wybitnych naszych uczonych nie budzi zaufania? Dlaczegoż insulina zagraniczna otrzymuje prawo obywatelstwa w kraju, dopiero po orzeczeniu P.Z.H. Musimy być wdzięczni Kasie Chorych, że chociaż innych wyrobów P.Z.H., a mianowicie szczepionek i surowic raczy używać i że chociaż w tym wypadku autorytet naszych sił naukowych nie jest ostatecznie poderwany. Kasa Chorych, instytucja żyjąca ze składek robotnika polskiego, zasila i popiera przemysł obcy i wrogi nam pod wielu wielu względami, a ile przepłaca na patentach leków zagranicznych najwymowniej stwierdza tablica Nr. XXX.

Na zakończenie referatu chciałbym w kilku słowach poruszyć sprawę przemysłu chemicznego naszych sąsiadów.

O Niemczech mamy dane dokładne, natomiast o przemyśle i handlu sowieckim mamy faktycznie skąpe i rozbieżne wiadomości.

Jednak musimy stwierdzić fakt, że na rynku naszym zjawia się towar rosyjski i to w dość znacznych ilościach.

Zjawiły się najpierw wyroby gumowe, nici, materjał tekstylny i wiele innych artykułów codziennego użytku, a ostatnio rynek nasz został zarzucony lekami, termometrami i nawet narzędziami chirurgicznemi.

A więc, o ile zjawiają się artykuły pochodzące od sąsiada,

znaczy, że ten sąsiad produkuje, a zatem ma uruchomiony przemysł, który może nawet wyroby swe eksportować.

O tak zwanej piatiletce rosyjskiej krążą najrozmaitsze wersje. Jedni twierdzą, że piatiletka wywołała ogólny kryzys gospodarczy, inni twierdzą, że zupełnie się nie udała, że tak idea, jak i projekt są poronione. Ale fakt zostaje faktem, że nietylko nasz rynek, ale i inne rynki są zarzucane wyrobami sowieckiemi i to coraz nowszemi.

Powyższą sprawą zainteresował się amerykański polityk ekonomista Knickerbocker i w swej książce pod tytułem „Czerwony handel grozi", podzielił się z ogółem swemi wrażeniami. Autor twierdzi, że inne czynniki, a nie sowiecki dumping—wywołał kryzys gospodarczy, przeciwnie autor twierdzi, że państwa kapitalistyczne w zetknięciu się z monopolem sowieckim uświadomiły sobie, jak niezorganizowany i nieskoordynowany jest ich własny aparat handlowy zagraniczny. Z jednej strony konkurent ma do swej dyspozycji cały aparat olbrzymiego Państwa, z drugiej zaś tysiące skłóconych i wzajemnie ze sobą konkurujących prywatnych firm, a w takich warunkach nie może być mowy o równowadze sił.

Wszelkie akcje podejmowane przez rząd tych państw przeciwko handlowi sowieckiemu kończyły się z reguły niepowodzeniem.

Najwymowniej świadczą o tem przykłady. Austrja wypowiedziała zakaz importu jaj z Rosji. Rosja jako odbiorca austrjackich wyrobów przemysłowych, anulowała niezwłocznie wszystkie swe zamówienia i Austrja zmuszoną była po 2 tygodniach cofnąć zakaz.

Następnie Francja, a za nią i Belgja wypowiedziały licencje na przywóz większości towarów sowieckich i cóż się stało? Import sowiecki do Francji spadł o 14%, ale eksport Francji do Sowietów spadł o 80%, to samo miejsce miało i w Belgji i oba państwa zakaz szybko cofnęły.

Autor tego dzieła przytacza wiele ciekawych przykładów, które wskazują na bezsilność państw kapitalistycznych wobec monopolu sowieckiego, który w jednej osobie jest importem i eksporterem — no i monopolem i dlatego—zwycięża.

Podam parę przykładów:

Manczesterscy producenci wyrobów bawełnianych protestowali energicznie przeciwko stosunkom z Rosją, która im systematycznie odbierała rynki zbytu, np. w Persji — z drugiej zaś strony również Manczesterscy producenci maszyn tkackich domagali się od rządu gwarancji kredytowych dla wzmożenia eksportu tych maszyn do Rosji.

Podobny przykład mamy również w Szwecji pomiędzy producentami maszyn do tarcia drzewa, a eksporterami drzewa, których dumpingowany eksport drzewa rosyjskiego przyprowadził do ruiny

Sowiecki monopol handlowy wygrywał nie tylko jedne grupy przemysłowe przeciwko drugim, ale i wygrywał konsumentów, którym załeżało na tanich produktach—przeciwko producentów, którzy tracili rynek zbytu.

Trudna jest walka w obecnym czasie z podobnym dumpingiem sowieckim, bo konsument nie wchodzi w to skąd otrzymuje się materjał, interesuje się dobrocią i ceną artykułu i jest daleki od polityki ekonomicznej Państwa.

O ile Rosja Sowiecka do niedawna handlowała bawełną importowaną, to obecnie gdy jej własne zbiory podniosły się z 57.000 bel w r. 1921 do $2^1/_2$ miljonów bel w r. 1930, zaczęła eksportować swoją bawełnę i umiacniać się na rynkach międzynarodowych.

Amerykańscy plantatorzy bawełny są mocno zaniepokojeni, a angielscy maklerzy i przędzalnie odnoszą się z dużą życzliwością do nowego importu z Rosji.

Trudność przeciwstawiania się importowi sowieckiemu polega na tem, że bije on producentów amerykańskich nie w Ameryce, ale na międzynarodowej giełdzie bawełny w Anglji, a natomiast angielskiego producenta wyrobów bawełnianych bije w Persji.

Szwedzi oburzają się na Rosję za dumping drzewny, że Rosja zmniejszyła ich eksport, natomiast chętnie kupują sowiecką naftę, wykorzystując dziką walkę konkurencyjną z amerykańskim koncernem naftowym.

Rosja zawsze stara się wykorzystać punkt najmniejszego oporu w systemie gospodarczym danego kraju względnie politycznym Państwa, i w ten punkt kieruje atak monopolowo-handlowy.

Ponieważ obecnie Rosja swój import może opłacać tylko eksportem swoich produktów, a przemysł Państw obcych dba o rynki zbytu w Rosji — czyli państwa 160 miljonowego, przeto po latach powojennych Rosja wraca na rynki światowe.

Dumping rosyjski polegał pierwotnie na eksporcie dzrzewa, nafty i zboża, obecnie się rozszerzył znacznie. Sowiety mają w Rydze duże przedsiębiorstwo handlowe maszyn rolniczych i nawet traktorów. Traktory te pochodzą z niedawno uruchomionego działu przy Putiłowskich Zakładach, którym Ford odstąpił licencję t.zw. Fordsonów, oczywiście dla zaspokojenia rynku wewnętrznego a nie dla eksportu i konkurencji z jego własnemi wyrobami, ale Rosjanie mówią że: „dla nas zakon nie pisan!" rozpoczęli handel, wtedy Ford zastrzegł, że o ile rosjanie nie przestaną handlować traktorami, przerwie budowę sowietom fabryki samochodów w Niżnim-Nowgrodzie.

Rosjanie pozornie wycofali z handlu traktory, a z chwilą uruchomienia fabryki samochodów powiedzą znów „dla nas zakon nie

pisan!" — i zaczną handlować nie tylko traktorami ale i samochodami.

Poruszyłem te sprawy dla tego, że rynek nasz został ostatnio zarzucony sowieckiemi preparatami chemiczno-farmaceutycznemi w dość znacznej ilości, a mianowicie: salolem, urotropiną, preparatami salicylowemi, termometrami, narzędziami chirurgicznemi i wielu wielu innemi artykułami.

Walka zaś z dumpingiem sowieckim nie jest łatwą, jak to udowodniły podane powyżej przykłady.

Jakkolwiekby atoli było, nie należy bagatelizować tej sprawy i jak w czasie wojny nie wolno niedoceniać konkurenta przemysłowego i owoców piatiletki, która jeżeli się Rosjanom nie uda w 100% — to w każdym razie udała się o tyle, że dziś już zalewa Rosja rynki obce, a akcja ta przedłużona na drugie 5 lat może dać znowu pewne korzyści. Ponieważ Rosja jest naszym najbliższym sąsiadem — musimy liczyć się poważnie z przytoczonemi faktami.

Referat swój kończę hasłem Ligi samowystarczalności Państwa „Popierajmy przemysł krajowy, gdyż kupując wyroby li tylko krajowe, stworzymy dobrobyt Państwa, a zarazem i swój własny".

Hasło samowystarczalności również zostało podjęte i przez szerszy ogół zawodu farmaceutycznego. W myśl tego hasła, jak to widzimy, uruchomiono nawet pewne gałęzie przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i w wielu wypadkach inicjatorowie uruchomienia nowych placówek, wbrew wynikom ujemnej kalkulacji z ołówkiem w ręku, postanowili rozpocząć pracę. Powyższy fakt świadczy, że zdrowa myśl farmacji polskiej samoobrony przemysłowej wykorzystania w najszerszej mierze surowca krajowego i rozbudowa przemysłu, są nakazem chwili i muszą się stać udziałem wszystkich obywateli. Musimy zdać sobie sprawę, że coraz to większe zainteresowanie się świata lekarskiego, lekami wyrobu krajowego przyczynia się i zachęca do inicjatywy zakładania nowych placówek względnie rozbudowy starych.

Akcja Rządu chociażby była najenergiczniejszą nie jest w stanie dać trwałych podstaw o ile wysiłek ogółu społeczeństwa nie przyczyni się do samoobrony przed zalewem zagranicznych towarów, szukających za wszelką cenę dróg i miejsca zbytu na naszym rynku, i to wszelkiemi sposobami legalnemi i nielegalnemi.

Akcja samoobrony kraju, czyli popierania wyrobów krajowych w pierwszej, kolei winna się zainteresować inteligencja, której więcej jest dostępna akcja samowystarczalności. Inteligencja powinna przyjść z pomocą poczynaniom kraju, winna wychować i przygotować gospodarczo młode pokolenie, które nas zastąpi. Ale

przedtem należy samemu nabrać szacunku i zaufania do wyrobów własnych i służyć w następstwie przykładem dla innych.

W zakresie popierania przemysłu chemiczno-farmaceutycznego przedewszystkiem lekarze mogą odegrać kolosalną rolę. Chory nie wchodzi w krytykę zapisanej mu recepty, przyjmuje to wszystko co mu lekarz zaordynuje. Magiczne słowo: środek zagraniczny, specytik zagraniczny winno być wyrzucone z leksykonu polskiego, nie wielu lekarzom dziś imponują te fantastyczne nazwy różnych „inów" jak naprzykład:

Digastina	wiedzą że jest to:	kwas cytrynowy, magnezja i pepsyna.
Cylotropina	„ „ „ „	urotropina, salicylan sodu i kofeina.
Homosan	„ „ „ „	czysty nadtlenek magnezu.
Jodexaryna	„ „ „ „	urotropina i jodek potasu.
Normosal	„ „ „ „	mieszanka sodu, potasu, magnezu i wapnia w postaci chlorków.
Arpiphenina	„ „ „ „	0,3 Arpiryny i 0,2 fenacetyny i t.p.

przekonali się że mieszanki krajowe o tymże samym składzie są znacznie tańsze i świeże, a nie leżą latami u hurtowników a następnie w aptekach.

Nie tak dawno mieliśmy podobne zjawiska z surowcami i szczepionkami, dziś natomiast przekonaliśmy się że krajowe nieustępują zagranicznym. To samo możemy powiedzieć i o krajowych specyfikach i preparatach patentowanych, które są dziś w powszechnem użyciu, a wszak konieczność i wartość świeżego produktu nikt negować nie będzie.

Pozatem unikniemy miljonowych pozycji płaconych zagranicy, unikniemy zbogacania przemysłu obcego i to nieraz wrogo ustosunkowanego do nas, jako do państwa. Czyż mamy zasilać materjalnie swego odwiecznego wroga z zachodu czy wschodu?

Z drugiej strony umożliwimy większe zatrudnienie w kraju i nawet odciążymy sami sobie pewne podatki i świadczenia na rzecz bezrobocia.

Obliczymy dla przykładu, że każdy obywatel rocznie, średnio zużywa tylko za 5 złotych leków zagranicznych otrzymamy sumę 150.000.000 złotych, które mogłyby pozostać w kraju. Czyż ta cyfra nieprzemawia sama za siebie i czyż musimy ją koniecznie przekazać przemysłowi zagranicznemu!...

Wszechświatowy kryzys gospodarczy panoszący się od roku 1928 — 29, a zatem prawie 5 lat, wstrząsnął całym światem i trwa nadal. Najsilniej odczuły go te państwa, które miały nastawienia wielkiego zmechanizowanego przemysłu i produkcji na wielką skalę i wielki zbyt zapewniony, a dziś wobec zuborzenia ogółu zbyt ten się skurczył i wywołał katastrofę. Jesteśmy jeszcze w tych

lepszych warunkach w stosunku do innych państw, że nie mieliśmy tak wielkiego i zmechanizowanego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, nie mieliśmy tej amerykańskiej pracy, która w dobie obecnej zawiodła. W Ameryce powstał projekt do powrotu poprzednich dawnych systemów pracy, dla tego może jesteśmy w szczęśliwszych warunkach, (jeśli tak się wyrazić można w dobie obecnej) przetrwania kryzysu i zaspokojenia tylko wewnętrznego zapotrzebowania kraju, niedopuszczając, w miarę możności, produktów zagranicznych.

W obliczu tych zagadnień społeczno - państwowych musimy tem bardziej zająć odporne stanowisko do wyrobów i surowców zagranicznych.

Zresztą lubimy naśladować zagranicę i wzorować się na niej, więc i w tym wypadku bądźmy konsekwentni, gdyż zagranicą panuje dziś tendencja do samowystarczalności i zwiększenia eksportu, więc bądźmy naśladowcami zagranicy i również dążmy do samowystarczalności.

Zatrzymamy się na chwilę na ciekawym przykładzie nad importem mydłem toaletowych i skontrolujmy ile tego sprowadzamy rocznie z zagranicy:

w roku	1828	64 tonny
„	1929	38 „
„	1950	35 „
ogółem		137 ton,

wywieźliśmy natomiast za te lata zaledwie 5 ton,

a zatem sprowadziliśmy 132 tonny na sumę przeszło 7.000.000 zł.

Czyż mydła kosmetyczne krajowe są tak niskiego gatunku by niegodne były umycia rozleniwionej i rozkapryszonej buzi i wychuchanych i wymanikurowanych rączek większości naszych Pań! A ile się przepłaca za zagraniczne karminy i pomadki i róż by umalować usteczka na nienaturalny kolor rubinowy, by były widoczne ze znacznej odległości. Sprowadzamy nie tylko mydła toaletowe lecz i zwykłe do prania, za okres 1928, 29, 30 sprowadziliśmy mydła do prania 3389 ton, wywieźliśmy zaledwo 1 tonnę.

O ile weźmiemy statystykę przywozu za lata 1928, 29, 30 to stwierdzimy iż przywieźliśmy, w tysiącach złotych:

1928	1929	1930
426.439	420.145	295.105

wywieźliśmy w tym czasie, w tysiącach złotych:

61.796	89.839	94.872

Czyż te cyfry nie mówią wyraźnie same za siebie i nie wskazują co mamy robić? i co kupować?

Bilans handlowy naszego kraju, a szczególnie w grupie przemysłu chemicznego i chemiczno-farmaceutycznego od wielu lat jest wybitnie deficytowy.

Częściowo musimy sprowadzać liczne artykuły nieprodukowane w kraju z tem się należy pogodzić, z drugiej strony sprowadzamy również artykuły produkowane w kraju ale w niedostatecznej ilości, co jest niezrozumiałe albowiem należy rozszerzyć te gałęzie i zaspokoić zapotrzebowanie kraju. Ale najgorszem jest to, że istnieje przywóz nieuzasadnionych artykułów jak naprzykład podane mydła kosmetyczne i mydła do prania, jest to już formalny skandal społeczny. Kupiec sprowadza, bo jest na nie popyt, a popyt jest zależny od uświadomionego społeczeństwa.

Poza importem że tak powiemy legalnym i jawnym opłacającym cło i inne podatki, istnieje jeszcze import ukryty zamaskowany, możnaby go nazwać nawet poniekąd przemytem, który nie opłaca cła, a maskuje się etykietą polską.

Rozchodzi się tu o licencje jawne i niejawne. Przy nabyciu licencji, o ile artykuł jest wyrabiany w kraju od A do Z, gdy szkoli się robotnik polski jest to korzystne, artykuł jest drogi, ale krajowy.

Natomiast drugi system licencji niejawnych polega na tem, że sprowadza się specjalistę fachowca z zagranicy, który zamyka się w zacisznym pokoju laboratoryjnym, napreparuje odpowiednich mieszanek pełne balony i beczki nie ujawniając ani metody ani przepisu, każe sobie za tę czynność suto zapłacić i wyjeżdża. Wyrobione przez niego mieszanki i artykuły rozsypuje się względnie rozlewa do flaszek i słoików i nakleja się polskie etykiety. Wyłania się zatem pytanie, czy możemy taki artykuł względnie i preparat nazwać krajowym? I czy nie będzie to wprowadzeniem w błąd społeczeństwa i urzędów państwowych?

Wszak przybyły fachowiec na krótki czas do wyrobu pewnej ilości preparatu, nieujawnia metody nieraz przywozi z sobą półprodukty. Nieświadoma część społeczeństwa kupuje te artykuły jako krajowe i jest święcie przekonana, że spełnia swój obowiązek obywatelski.

Z powyższego widzimy jak konieczną jest samoobrona gospodarcza i uświadomienie społeczeństwa i to w pierwszym rzędzie inteligencji.

Kosmetyka i perfumerja wobec demokratyzacji dotarły do niższych sfer społeczeństwa, które stały się znacznym odbiorcą tych artykułów, więc używajmy wyrobów krajowych a naśladownictwo szerzyć się będzie i niech na tem zarobi producent i robotnik polski.

Omawiając kwestję samowystarczalności państwowej musimy kilka słów poświęcić roślinom leczniczym. W odniesieniu do roślin dzikorosnących i hodowanych należy zaznaczyć, że ta sprawa w Polsce stoi jeszcze prawie odłogiem i nie jest należycie wykorzystana. Wysiłek kilku jednostek doprowadził do założenia Towarzystwa Popierania produkcji roślin leczniczych i przemysłowych, Towarzystwo to istnieje od paru lat i ostatnio nawiązało kontakt z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, lecz niestety konkretnych wyników jeszcze nie mamy. Towarzystwo nie rozporządza niezbędnym kapitałem na cele propagandy w tem ważnym zagadnieniu jakimby mogła być racjonalna gospodarka darami pól, lasów i łąk. Wymienione Towarzystwo wydaje od czasu do czasu i to bardzo nieregularnie czasopismo poświęcone zagadnieniom naukowym i praktycznym oraz sprawie przemysłu i handlu w dziedzinie roślin leczniczych.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestja opłacalności, czy też rentowności nie tylko hodowli, lecz nawet i zbioru dzikorosnących ziół leczniczych w które sama przyroda obficie wyposażyła nam pola, lasy, łąki i góry.

Posiadamy w kraju przeszło 400 gatunków najrozmaitszych surowców, a są niemi: liście, kwiaty, nasiona, owoce, zioła (szczyty gałązek z młodemi liśćmi) drewno, kory, korzenie, kłącza i bulwy najrozmaitszych odmian i gatunków dzikorosnącej flory rodzimej. Należy tylko po nie się schylić, podnieść i odpowiednio wysuszyć, a następnie celowo wyzyskać. Nieraz sam wygląd, względnie zapach jakby zwracał uwagę człowieka, dając mu do zrozumienia, że może z korzyścią je wyzyskać. W innych krajach jak naprzykład w Niemczech, Estonji, Węgrzech, a nawet i w Rosji Sowieckiej, od szeregu lat przeprowadzane są szczegółowe badania nad opłacalnością roślin surowców dzikorosnących.

Najracjonalniej i najszybciej sprawę tę rozwiązano na Węgrzech, gdzie prowadzona jest szersza propaganda zbioru i uprawy. Na Węgrzech nie każdy kto chce może skupować, handlować i eksportować rośliny lecznicze, a kupowaniem roślin od zbieraczy czy hodowców, może się trudnić tylko osoba posiadająca uprawnienia. Uprawnienia i legitymację może otrzymać ten, kto posiada odpowiednie kwalifikacje naukowe, aptekarz, botanik i lekarz.

Hurtownicy ponadto winni mieć specjalne zezwolanie na export przed eksportem towaru zagranicę, pobierane są próbki i specjalnie w tym celu założono biuro przy Min. Rolnictwa i Handlu.

Każda partja towaru przeznaczona na eksport, po pobraniu próbki przez komisję plombuje i waży każdą partję. Dopiero po zbadaniu i szczegółowej analizie, o ile wymieniony surowiec odpo-

wiada wymaganiom, hurtownik otrzymuje świadectwo i zezwolenie na eksport. Bez świadectwa i plomb eksportowych kolej nie przyjmuje frachtu jak również i urząd celny nie wypuści towaru zagranicę. Tak właściwie ujęta sprawa na Węgrzech, wzbudziła zaufanie zagranicą do surowców węgierskich, a towar ich jest poszukiwany na rynkach zagranicznych. Przy bogactwie flory polskiej i odpowiednich jak nasze warunkach klimatycznych, moglibyśmy również osiągnąć pewne korzyści, lecz niestety, dziś ta sprawa nie jest u nas jeszcze uregulowana.

Zbiorem roślin leczniczych od czasu do czasu zajmują się na wsi kobiety i dzieci. Zbiór odbywa się bardzo często w nieodpowiednim terminie, suszenie traw i korzeni jest w wielu wypadkach nieracjonalne i wręcz szkodliwe. Wobec tego surowiec taki traci swą wartość jakościową i pieniężną. Pierwszemi pośrednikami i nabywcami ziół na wsi trudnią się żydzi, którzy również w tym samym czasie skupują jaja, kury, gęsi, cielaki, masło, ser, a przy okazji kupują również i „trawki". Skupione trawy i korzenie z różnych miejsc, nie segregując, miesza się razem, a następnie w miastach sprzedaje następnym pośrednikom. Drugi z kolei pośrednik gromadzi u siebie większe ilości, sprzedaje do hurtowni, jak również bez żadnej kontroli eksportuję zagranicę.

A zagraniczny producent otrzymuje towary nadesłane z Węgier i nadesłane z Polski, pierwsze są sortowane odpodwiednio, suszone i standaryzowane a nasze są dosłownie masą rozmokłą. Węgierskie rośliny przeszły przez ręce 1 pośrednika, nasze zaś przechodzą przez ręce 3—4 pośredników i każdy stara się coś zarobić, a w skutku mamy, że cena nasza i węgierskie jest prawie że taka sama. Odbiorca zrażony więcej od nas nie sprowadza.

Nieraz bywa że nasze zioła zagranicą, sortują, odpowiednio tną i następnie przesyłają do nas, a polski konsument opłaca za cło, za robotnika, za amortyzację maszyn i zysk zagranicznego producenta.

Rocznie sprowadzamy z zagranicy ziół leczniczych za kilka miljonów. W związku z temi uwagi, nasze małorolne gospodarstwa, zająć się hodowlą, zbiorem roślin leczniczych, względnie przemysłowych. Wiemy, że drobne gospodarstwa małorolne są prowadzone nieracjonalnie, a zatem właściciele szukają innych źródeł dochodu. Część rodziny pozostaje na roli, część wyjeżdża na emigrację, względnie szuka pracy w miastach i w fabrykach. W kraju liczymy około 70% ludności rolniczej, i obserwuje się stały przyrost ludności, a brak rolnej ziemi stwarza pewne poważne zagadnienia.

Wątpliwem jest by przez parcelację dużych majątków zażegnał się głód ziemi na stałe i każdy rolnik miał jej poddostatkiem.

W takim razie mielibyśmy gospodarkę tak zwaną ekstensywną to jest taką gdzie ważną rolę odgrywa obszar i żyzność pola i wymaga się mniejszego nakładu pracy rąk przy uprawie. Jeśli ekstensywna gospodarka nie wyżywi właściciela-rolnika, przechodzi on na gospodarkę intensywną t. j. mierzoną nie obszarem lecz włożoną pracą. Stan taki wytworzył się u nas w Polsce prawie w większości wypadków wśród włościan.

System gospodarczy idzie z dziada pradziada na syna—wnuka— i prawnuka, jak dziad sadził tak i wnuk sadzi i sieje. Wprowadzenie inowacji, postępów i zdobyczy nauki w dobrych gospodarstwach idzie bardzo uporczywie niezważając na usilną pracę Min. Rolnictwa, kółek rolniczych, instruktorów i szerzenia oświaty. Chłop nasz drobny rolnik jest zacofańcem i konserwatystą i dla tego propaganda hodowli roślin leczniczych niema powodzenia.

Aby lepiej uwypuklić powyższą tezę rentowności przytoczę przykład życiowy. Wieśniak posiadający 2—3 hektary ziemi, średnio ma rodzinę składającą się z żony 3—4 dzieci. Przy najlepszej intensywnej gospodarce może mieć z hektara 1.200 zł. z 3 h = 3.600 zł. rocznie, czyli na głowę rodziny wypadnie 500 — 600 zł. t. j. tyle ile potrzeba na wyżywienie, na pokrycie innych wydatków winien szukać innych źródeł. Wyobraźmy sobie teraz taki fakt, że ten sam wieśniak zasadza 1 ha ziemi chociażby rumiankiem. Zbiór rumianku z hektara daje 3000—3500 zł. z pozostałych 2 ha będzie miał, jak liczyliśmy wyżej 2.400 zł. razem + 5.400 zł. czyli na głowę rodziny wypadnie po 900 zł. Z przytoczonego przykładu widać, że wieśniak miał większe korzyści wyzyskując część swej ziemi na uprawę roślin cenniejszych.

Przytoczony przykład nie jest utopją, lecz jest wzięty z wyniku wieloletnich dociekań prowadzonych w Estoji na plantacjach Towarzystwa „Helios“. Doświadczenia w Estonji uwzględniały również warzywnictwo, rośliny lecznicze, rośliny gospodarcze i stwierdzonem zostało, że uprawa roślin leczniczych najlepiej się opłaca i udaje się na głębokiej prowincji, natomiast warzywnictwo rentuje się lepiej w pobliżu miast.

Skuteczność stosowania roślin w lecznictwie negować nie możemy, zdobyły one sobie prawo odywatelstwa od zmierzchłych czasów, posłużyły jako podwaliny lecznictwa i dziś daje się zauważyć częściowy powrót do lecznictwa ziołami.

Załączona orjentacyjna tablica wskazuje jakie jest zapotrzebowanie na niektóre rośliny krajowe dzikorosnące z uwzględnieniem eksportu i ich ceny.

NAZWA SUROWCA	Cena za 1 k. w 1932 r. zł. gr.	UWAGI
Cortex Frangulae	0.60	Eksprt zagranicę, zapotrz. b. duże wagon.
Cortex Mezerei	2.50	b. mały popyt.
Cortex Quercus	0.60	Export zagranicę wagonowo.
Cortex Salicis conc.	2.00	Zapotrzebowanie średnie.
Flores arnicae sine calic. verum.	5.00	Zapotrzebowanie duże.
Flores Calendulae sine calic. . .	15.00	Zapotrzebowanie małe.
Flores Chamomill. vulg.	4.00	Zapotrzebowanie b. duże export średni.
Flores Convallar. maj.	11.00	„ duże.
Flores Sambuci opt..	5.50	„ duże.
Flores Tiliae prima	4.00	Export i zapotrzebowanie duże.
Flores Verbasci elect.	14.00	Zapotrzebowanie duże.
Folia Betulae toto	0.50	Zapotrzebowanie b. duże export wagon.
Folia Digitalis toto	4.50	Zapotrzebowanie duże
Folia Farfarae conc.	1.00	„ b. duże
Folia Hyoscyami toto	3.50	„ duże
Folia Menthae pp. toto	4.50	„ b. duże
Folia Rosmarini toto	2.00	„ małe
Folia Rutae toto	5.00	„ małe
Folia Salviae toto I	2.40	„ b. duże i export
Fol. Uvae Ursi toto	0.75	„ b. duże, export wagon.
Fructus Anisi vulg. dep.	3.30	Export i zapotrzebowanie duże.
Fructus Cynosbati sine sem. . .	5.50	Zapotrzebowanie duże.
Fructus Foeniculi dep. toto I . .	2.70	„ „
Fructus Juniperi tot.	0.75	Export i zapotrzebowanie b. duże.
Fructus Petroselini dep.	6.00	Zapotrzebowanie duże.
Fructus Rubi Idaei opt.	8.50	Export i zapotrzebowanie b. duże.
Gemmae Betulae I	4.00	Zapotrzebowanie duże.
Gemmae Pini	1.50	Export i zapotrzebowanie b. duże.
Herba Absynthii tot.	0.70	Zapotrzebowanie b. duże.
Herba Cardui bened. tot.. . . .	1.80	„ duże.
Herba Centauri min. I tot. . . .	3.80	Export i zapotrzebowanie duże.
Herba Droserae tot. (Rosiczka) .	9.00	Zapotrzebowanie duże.
Herba Equiseti arvens. tot. . . .	0.70	Export i zapotrzebowanie b. duże.
Herba Herniariae glabrae tot. . .	1.35	„ „ duże.
Herba Hyperici tot.	0.70	„ „ duże.
Herba Millefoli tot.	1.10	Zapotrzebowanie duże.
Herba Serpylli tot.	0.75	„ „
Herba Thymi tot..		Export zapotrzebowanie duże.
Herba Violae tricol. conc. . . .	2.00	Zapotrzebowanie b. duże.
Radix Angelicae prima dep. conc.	6.00	Zapotrzebowanie b. duże.
Radix Calami arom. crud. tot. .	0.65	Zapotrzebowanie b. duże.
Radix Cichorei dep. I. conc. . .	3.40	„ duże.
Radix Consolidae tot.	2.40	Export zapotrzebowanie b. duże.
Radix Galangae tot..	3.60	Zapotrzebowanie duże.
Radix Gentianae rubr. tot. . . .	3.50	„ „
Radix Tormentillae tot.	1.40	Export zapotrzebowanie duże.
Radix Valerianae polon. tot. . .	3.30	„ „ b. duże.
Secale Cornutum opt. siccum . .	8.00	„ „ duże.
Semen Anisi vulg. tot..	3.30	„ „ „
Semen Coriandri tot. dep. . . .	1.85	„ „ b. duże.
Semen Lycopodii bis. dep. I . .	9.00	„ „ „
Semen Raparum dep.	1.40	„ „ duże.
Semen Sinapis alb. dep.	1.20	Zapotrzebowanie b. duże.
Strobuli Lupuli I	2.20	Export zapotrzebowanie duże.
Viscum album dep. conc. , . .	2.20	„ „ „

Z pracowni analitycznej Fabryki chem.-farm. „Ap. Kowalski”, Warszawa.

St. Sielecki i H. Szancer

UWAGI NAD WYKAZYWANIEM ARSENU W PREPARATACH BIZMUTOWYCH*).

Badając w ostatnich czasach szereg połączeń bizmutu, pochodzących z poważnych wytwórni chemiczno-farmaceutycznych, jak i przeprowadzając badania nad czystością soli bizmutowych otrzymanych w laboratorjum własnem, spotkaliśmy się w większości przypadków z dodatniemi wynikami próby na zanieczyszczenie arsenem, jakkolwiek spodziewaćby się było należało, że w mowie będące preparaty najzupełniej odpowiadać będą wymaganiom farmakopei. Kierując się przepisami obowiązujących u nas lekospisów, stosowaliśmy w badaniach swych odczynnik Bettendorfa, będący jak wiadomo roztworem chlorku cynawego w stężonym kwasie solnym, sięgnęliśmy również po reakcji z podfosforynem sodowym, wprowadzonej do szóstego wydania farmakopei niemieckiej i zawartej również w materjałach do przyszłej farmakopei polskiej (1).

Wyniki tych analiz nakazywały nam odrzucić większość badanych przez nas próbek, a co więcej zakwalifikować jako niezdatne do użytku przez nas samych zsyntetyzowane połączenia bizmutu, dla których punktem wyjściowym było roztwarzanie w kwasie azotowym odpowiedniej mocy metalicznego bizmutu, pochodzącego z dwu cieszących się najlepszą sławą zagranicznych wytwórni. Fabryki te nadesłały nam na wyraźne nasze żądanie metal wolny od arsenu, zaznaczając ten wysoki stopień czystości na etykietach opakowań. W odniesieniu do naszych własnych preparatów nieoczekiwane dodatnie wyniki badania na obecność arsenu tem bardziej nas zdziwiły, że przecież już sam sposób przygotowywania azotu bizmutu (Bismuthum nitricum) jako substancji wyjściowej dla dalszych syntez, wyklucza możliwość przejścia zanieczyszczeń arsenowych metalu do gotowego preparatu (2).

W tym stanie rzeczy, nie zadawalając się z zrozumiałych względów wyżej opisanemi wynikami, zastosowaliśmy do analizy kontrolnej metody badania na arsen wedle Gutzeita i Marshe. Obie te próby wypadły ujemnie z wszystkiemi połączeniami bizmutu, które z chlorkiem cynawym i podfosforynem sodowym w środowisku kwasu solnego dawały uprzednio wyniki pozytywne.

Okoliczności te skierowały baczniejszą naszą uwagę na dostępną nam literaturę przedmiotu. Z prac, na które natknęliśmy się

---

*) Za pomoc w przeprowadzaniu analiz i poszukiwaniach bibljograficznych składamy p. Jerzemu Modrzewowi, stud. Wydz. Chem. Polit. Warsz. serdeczne podziękowanie. — S. S.

w poszukiwaniach bibljograficznych, wymienimy w pierwszym rzędzie dwie, omawiające badanie preparatów farmakopealnych na niepożądaną obecność arsenu. Pierwszą z nich jest publikacja Schlenka (3), odnosząca się do zasadowego węglanu bizmutu (Bismuthum subcarbonicum). Jakkolwiek autor posługiwał się roztworem podsforynu sodowego w kwasie solnym do badania na obecność arsenu, brak w pracy tej wzmianki o zaobserwowanem przez nas zjawisku. Z kolei Dietzel i Siegort (4) podają, że w obecności w wyższych alkocholi, węglowodanów, gliceryny, mannitu, dekstryny itp. związków reakcja z podsforynem sodowym może mimo nieobecności arsenu dawać wyniki dodatnie i proponują odpowiednią modyfikację reakcji. Chociaż w naszym przypadku obecność wymienionych połączeń organicznych była z góry wykluczona, to jednak zastosowaliśmy podaną przez autorów modyfikację. Ale i tym razem otrzymaliśmy wyniki wskazujące na obecność arsenu w badanych połączeniach bizmutu, co pozostawało w rażącej sprzeczności z rezultatami otrzymanemi próbą Gutzeita, a tem bardziej próbą Marsha.

W dalszym ciągu w podręczniku Hagera (5) natknęliśmy się na potwierdzenie znanego faktu, że reakcję, którą zwykle odnosi się do arsenu, dają również selen i tellur, towarzyszące dość często rudzie bizmutowej. Na okoliczność tę zwrócił również uwagę w obszerniejszej publikacji niedawno Guerin (6), omawiając stosowanie odczynnika Boguaulta (7), a więc właśnie roztworu podfosfosrynu sodowego w kwasie solnym, do badania na arsen w obecności selenu i opracował odpowiednią modyfikację tej próby. Jakkolwiek modyfikacja Guerin'a jest dość ciekawa, nie omawiamy jej szerzej na tem miejscu, gdyż jest ona zbyt kłopotliwa, by móc znaleźć zastosowanie w badaniach farmakopealnych.

Opierając się na powyższych danych podaliśmy połączenia bizmutu badaniu na obecność selenu i telleru, dopatrując się w tych ewentualnych zanieczyszczeniach przyczyny dodatnich wyników reakcyj Bettendorfa i Boguaulta. Dalsze badania przekonały nas o tem dostatecznie. Z zastosowanych reakcyj jedynie próba kodeinowa Dragendorffa (8) na selen wypadła dodatnio, natomiast telleru nie udało nam się wykryć.

W wyniku powyższych obserwacyj i badań nadmienić zatem należy, że reakcje Bettendorfa i Bougaulta nie nadają się do wykrywania obecności arsenu w preparatach bizmutowych, gdyż łatwo doprowadzić mogą do fałszywej oceny badanych połączeń. Uważaliśmy za stosowne przypomnieć fakt ten w chwili, kiedy stoimy przed nowem wydaniem farmakopei polskiej, która wedle opublikowanych dotychczas materjałów zamierza posiłkować się reakcją Bougaulta przy wykrywaniu zanieczyszczeń arsenem.

L i t e r a t u r a

1. Materjały do farmakopei polskiej. Prace podkomisji chemicznej pod kierunkiem prof. Jana Zaleskiego. Warszawa, 1926, Nakładem Mag. Fr. Heroda.

2. O. Anselmino — E. Gilg: Kommentar zum D. A. — B, 6 Ausgabe 1926, Berlin 1928, T. I. str. 320-322.

3. Pharm. Zeitung 1931, str. 505, ref. Pharm. Zentrh. 1931, str. 488.

4. Apoth. Zeitung 1929, str. 1046, ref. Pharm. Zentrh. 1930, str. 92.

5. Hagers Handbuch der pharmazeutischen Praxis. 1925, Neudruck 1930, T. I. str. 669 i n.

6. Bull. Soc. Pharm. Bordeaux 1927, str. 152, ref. Chem. Zentralbl. 1928, T. 99, cz. I, str. 1442.

7. Ref. Zeitschr. anal. Chem. T. 67, str. 304.

8. F. P. Treadwell: Chem-a analityczna jakościowa, Warszawa 1922, str. 610.

PRZETWORY POLSKIE WYRABIANE W KRAJU ODPOWIADAJĄCE CHEMICZNIE, WZGLĘDNIE FARMAKOLOGICZNIE — PRZETWO-
D. c. ROM ZAGRANICZNYM.

O R G A N O P R E P A R A T Y.

Ant-hypophyse ampl. Choay, Heisler Antephysan Richter amp., tabl., anterior	Hypophysis cerebri anterior, amp. et pulv. Klawe, Spiess
Corpus luteum Richter amp. et tabl. Corpus luteum „Opozones Lumière Corpus luteum Choay, Heisler, Parke Davis	Corpus luteum Spiess tabletki, injekcje Lutein Klawe, kapsułki, amp.
Epiphysan Richter ampull, tabl.	Epiphysis Klawe ampullae
Folliculin Menformon Organon	Ovarogen amp., proszek, Klawe
Folliculine Choay	Ovariohormon tabl., amp. Spiess
Glanduitrin Richter amp. Post-Hypopyse Choay, Heisler	Hypophysis Cerebri anim Spiess poster. amp. Pituspasmin Klawe amp.
Glanduovin Richter amp.	Ovaroestrin Klawe amp.

Glandofolin Richter amp. tabl.	Ovarogen amp., pulv. Klawe
Hepatis extr. sicc. Organon Hepar „Opozones Lumière" tabl. Hepatique Choay tabl. amp. Hepar concentr. (Perhepar) Richter pulv., tabl.	Hepar anim. Klawe pulv. ampl. „ Spiess extr. glycerinat. Hepafluid „Erbe" Hepatogen Klawe pulv. amp. (Extr. hepatis concentr.) Panhepan Karpiński
Hypophysis Cerebri Richter total, tabl. amp. Hypophysis Cerebri „Opozones Lumière" Hypophysis ampl. Meister Lucius	Hypophysis Cerebri anim. Klawe, Spiess, total, proszek, tabl.
Hormogland T.O.S.H. Richter	Multihorm-femin. Klawe tabl. Poligland-femin. Spiess extr. glicerin. Poligland-femin. Spiess tabletki
Hormospermine Popowski, vide	Testiculorum essentia
Hormogland T. t. S. H. Richter	Multihorm mascul. tabl. Klawe Poligland mascul. Spiess extr. glyc., injekcje, tabl.
Lien Richter amp. tabl. Lien preparat śledzionowy „Organon" Lien „Opozones Lumière"	Lien anim. Klawe proszek Lien Spiess extr. glycerinat. amp. Colloidogen amp. Klawe
Lysasthmin Richter ampl., tabl.	Astmolin Klawe ampl.
Mammae „Opozones Lumière" tabl. Mammaire „Choay" tabl.	Mammae animal. Klawe tabl. amp. płyn.
Mucosa gastrica „Opozones Lumière" tabl. Mucosa gastrica „Choay"	Ventrihorm Klawe
Orchitique tabl., ampl. Choay Orchic substance Parke Davis	Testiculi anim. Klawe amp., tabl., płyn, proszek Testiculi anim Spiess pulv., tabl., extr. glycerin.
Ovaria siccat. Merck Ovaria „Parke Davis", tabl. Ovaria Richter, tabl. Ovarien „Choay", tabl. amp. Ovarnon Organon dragées	Ovaria anim. Klawe plv., amp. „ „ Spiess proszek „ „ Klawe, tabl. amp. „ „ Spiess, tabl. „ „ sicc. „Erbe", drażetki
Polyglandulosus „O" „Opozones Lumière"	Polygland feminin. Spiess extr. glycer., tabl. Multihorm feminin. Klawe

Polyglandulosus „T" „Opozones Lumière"	Polygland masculin. Spiess extr. glycer., tabl. Multihorm masculin. Klawe, tabl.
Pancreatique „Choay" Pancreas „Opozones Lumière" Pancreon Richter, tabl., pulv.	Pancreas anim, Klawe proszek, tabletki Pancreas Spiess extr. glicerinatum
Pituglandol Roche ampl. Pituitrin Parke Davis, Heisler	Hypophysis gland. — Pituitaria poster. amp. Spiess Pituspasmin ampl. Klawe
Placenta „Opozones Lumière„	Placenta anim. pulv. Klawe
Renalis „Opozones Lumière" Renal amp., tabl. „Choay"	Ren anim. Klawe pulv. Renes extr. glycerinat. Spiess
Suprarenin „Hoechst"	Adrenasol Spiess
Splenique (Lien) Choay amp., tabl.	Lien Spiess, extr. glycerin. tabl. ampl. Colloidogen amp. Klawe
Testis siccati pulv. Merck Testiculorum ext. Kaleniczenko „ „ essentia Dr. Popowski Testis Richter ampul., tabl. Testis Parke Davis, Choay, Heisler Testiculorum extr. „Opozones Lumière"	Testiculi anim. proszek, tabl. amp. et extr. glycerinatum Klawe, Spiess
Thyreoid tabl., ampl. Richter, Choay, Heisler Thyreoid caps. Parke Davis Thyreoidea „Opozones Lumière" tabl.	Thyreoid. gland. ampl., tabl. Klawe, Spiess
Thymus amp. tabl. Richter, Choay, Heisler	Thymus anim. Klawe ampul. tabletki
Thymus „Opozones Lumière" tabletki	Thymus Spiess ampl., tabl. extr. glycerinatum
Ventraemon Organon proszek, tabletki Ventriculus Henning	Ventrihorm Klawe, proszek

ZIOŁA.

Spec. Diureticae Madaus .	Zioła moczopędne w/g. przep. prof. Muszyńskiego. Urosa mag. Wolskiego
Spec. Hepaticae Madaus . .	Zioła przeciw cierpieniom wątroby i woreczka żółciowego w/g. przepisu

	prof. Muszyńskiego.
	Billosa mag. Wolskiego.
Spec. Laxantes Madaus . .	Rozwalniające i regulujące trawienie w/g. przep. prof. Muszyńskiego.
Thé Chambard	Przeczyszczające w/g. przepisu prof. Muszyńskiego.
	Gastrosa mag. Wolskiego.
Spec. Nervinae Madaus . .	Zioła przeciw cierpieniom nerwowym w/g. przep. prof. Muszyńskiego.
	Passiverosa mag. Wolskiego.
Spec. Pectorales Madaus. .	Zioła przeciw cierpieniom płucnym w/g. przep. prof. Muszyńskiego.
	Zioła wykrztuśne i odflegmiające w/g. przep. prof. Muszyńskiego.
	Pulmosa mag. Wolskiego.

ZIOŁA NIE MAJĄCE ODPOWIEDNIKÓW ZAGRANICZNYCH.

Zioła artretyczne w/g. przepisu prof. Muszyńskiego.
Zioła na apetyt w/g. przepisu prof. Muszyńskiego.
Zioła napotne w/g. przepisu prof. Muszyńskiego.
Zioła przeciw katarowi kiszek w/g. przepisu prof. Muszyńskiego.
Degrosa mag. Wolskiego na przemianę materji (przeciw otyłości).
Laryngosa mag. Wolskiego — do płukania gardła i jamy ustnej.
Reumosa mag. Wolskiego przeciw reumatyzmowi i artretyzmowi.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 3-cim „Farmacji Współczesnej" w wykazie przetworów polskich odpowiadających przetworom zagranicznym w rubryce „Nazwy zagraniczne" zamiast Tricho phytin Hoechst powinno być: Surowica przeciw jadowi kiełbasianemu (Serum antibotulinicum) zagraniczne.

TROCHĘ DANYCH O FIRMIE „MADAUS".

Pamiętamy rozsyłany przed niedawnym czasem komunikat o polskości firmy „Madaus". Komunikat ten, wywołany naszą akcją o polskość preparatów, starał się zasugerować polskiego odbiorcę w kierunku korzystnym dla interesów tej „polskiej" firmy. Obecnie udało się nam uzyskać kilka autorytatywnych informacji, któremi dzielimy się z naszymi Czytelnikami — bez komentarzy:

W aktach Sądu Okręgowego w Warszawie (Wydział IV Rejestracji Firm) w dziale B. XXXIX 5792 znajdują się następujące akta notarjalne: 1) zdziałany przed notarjuszem Jul. Siennickim w dn.

6. VI. 28 r. Nr. rep. 2591, stwierdzający powstanie spółki z ogr. odp.: p. f. „Dr. Madaus & Co“ z kapitałem 20.000 zł., podzielonym na 100 udziałów po 200 zł., przyczem wspólnikami są dr. Gerhard Madaus, zam. w Radeburg (Niemcy, pow. drezdeński), jako właściciel 75 udziałów, i inż. Leon Duldig zam. w Warszawie, jako właściciel 25 udziałów, 2) zdziałany przed tymże not. Siennickim w du. 31. XII. 29 r. Nr. rep. 1546 stwierdzający podwyższenie kapitału spółki „Dr. Madaus & Co“ do sumy 80.000 zł. przez podwyższenie wartości nominalnej każdego z udziałów ze zł. 200 do zł. 800. Wynikłe stąd dopłaty w gotówce dopełnili: dr. Gerhard Madaus w sumie 45.000 zł. i Leon Duldig w sumie 15.000 zł., wreszcie 3) zdziałany przed tymże notarjuszem w dn. 21. X. 32 r. podwyższający w ten sam sposób kapitał spółki do 90.000 zł.; dr. Madaus dopłacił 7.500 zł., Duldig 2.500 zł.

ROZPORZĄDZENIA WŁADZ

PRZECHOWYWANIE ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH.

(Okólnik Ministerstwa Opieki Społecznej).

Ministerstwo OpiekiSpołecznej zwraca uwagę na § 9 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 maja 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 402) o detalicznej sprzedaży substancji i przetworów odurzających. Zgodnie z postanowieniami tego rozporządzenia środki odurzające powinny być przechowywane w aptekach stale pod zamknięciem. Dla wykonywania ścisłej kontroli obrotu temi środkami, których wydawanie podlega specjalnym rygorom, Ministerstwo zarządza, aby środki te w aptekach zarówno publicznych, jak i zakładowych, były odosobnione i przechowywane w specjalnej szafie zamkniętej; przytem zarządzenie to dotyczy zarówno surowców, jak preparatów pojedyńczych i złożonych, a więc i specyfików, zawierających środki odurzające, objęte rozesłanemi w swoim czasie wykazami środków odurzających. Pożądane jest, aby w szafie tej były ponadto przechowywane zarówno wszystkie rachunki i faktury, dotyczące środków odurzających, jak i dowody, za któremi środki te były wydane z apteki, a więc recepty, zapotrzebowania i odpisy recept, wreszcie książka obrotu środkami odurzającemi, prowadzona zgodnie z § 8 wyżej wymienionego rozporządzenia z dnia 20 maja 1929 roku.

Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia.

Dr. J. Adamski

OBOWIĄZKOWE ZGŁASZANIE ZACHOROWAŃ NA TWARDZIEL.

(Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 13 lipca 1933 r., Dz. U. R. P. Nr. 58 z dnia 28 lipca 1933 r., poz. 438).

Moc obowiązująca rozporządzenia z dnia 12 lipca 1933 roku w sprawie obowiązkowego zgłaszania zachorowań na twardziel, przedłużona ostatnio do dnia 9-go sierpnia 1933 roku, została przedłużona na dalsze 6 miesięcy.

ULGI CELNE PRZY IMPORCIE CHEMIKALJÓW.

Ukazało się rozporządzenie, które wprowadza szereg nowych ulg celnych do czasu wejścia w życie nowej taryfy celnej t. j. do dnia 10 października b. r. Wyznaczone ulgi obejmują również liczne artykuły bezpośrednio interesujące przemysł chemiczny, a mianowicie: vistra celuloid, elektrody węglowe i granitowe, siarczan baru, dwutlenek baru, masy kontaktowe, nadmanganian potasowy, chlorek cynawy, metyloheksalinę, olej drzewny, sublimat bituminowo-olejowy, aldehyd benzoesowy, płatki aluminjowe, papiery do fabrykacji papierów światłoczułych.

Ulgi celne na powyższe artykuły są bardzo znaczne i wahają się w granicach od 60 do 90% cła normalnego, przyczem pozwolenie na przywóz tych artykułów po ulgowej stawce celnej udziela Min. Skarbu w wypadkach, gdy sprowadzane są one dla celów przemysłowych.

Z DZIEJÓW WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO.

Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne w ciągu swego zgórą 60-letniego istnienia chlubnie zapisało się w historji farmacji polskiej. Wybitni naukowcy, filantropi, organizatorzy przemysłu farmaceutycznego i działacze na polu spółdzielczości zawodowej — oto liczni z pośród członków Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego.

Warszawskie T-wo Farmaceutyczne w dzisiejszej formie powstało z przekształcenia się „Kasy Wsparcia podupadłych farmaceutów tudzież wdów i sierot po farmaceutach pozostałych". Statut tej Kasy zatwierdzony został przez ówczesne zaborcze władze rosyjskie w 1959 r. Nazwa „Kasy" w tytule musiała figurować, gdyż „Towarzystwo" jako takie zorganizowane być nie mogło ze względów politycznych. „Kasa Wsparcia" istnieje zresztą do dnia dzisiejszego przy Warszawskiem T-wie Farmaceutycznem rozwijając możliwie najszerszą działalność filantropijną.

Jako dalsza emanacja Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego powstały: Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia „Farmakon", założony w 1911 r. i Bank Spółdzielczy Aptekarzy Sp. z o. o., założony w 1928 r. Obie te instytucje pracują nader użytecznie dla zrzeszonych członków aptekarzy. Warszawskie T-wo Farmaceutyczne posiada pozatem własny organ zawodowy, będący jednocześnie urzędowym organem Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego — „Wiadomości Farmaceutyczne", numer pierwszy których ukazał się w 1870 r. Obecnie „Wiadomości Farmaceutyczne" wychodzą raz na tydzień przy nakładzie 2200 egz. objętość pojedyńczego numeru wynosi ca 16 stron. Warszawskie T-wo Farmaceutyczne prowadzi także własne Laboratorjum Analityczne, tradycje którego sięgają czasów powstania 1863 roku. W ciągu swego wieloletniego istnienia Warszawskie T-wo Farmaceutyczne gromadziło zbiory bibljoteczne liczące aktualnie ponad 6000 dzieł, częstokroć unikatów. Posiada nadto zbiory botaniczne, mineralogiczne, gabinet fizyczny i cenne egzemplarze antycznych przyrządów i naczyń aptecznych.

Wszystkie powyższe instytucje i zbiory mieszczą się w gmachu własnym Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego przy ul. Długiej Nr. 16; dla zupełnego zaś zobrazowania farmaceutycznego charakteru nieruchomości Towarzystwa dodać należy, iż mieszczą się tam jeszcze: Zarząd Główny Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego, który jest centralą Towarzystw Okręgowych Farmaceutycznych, między innemi Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego, dalej — Sekretarjat Federacji Farmaceutów Słowiańskich i Polski Komitet Zielarski, którym T-wo użyczyło lokali bezinteresownie. Współpraca z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej podkreślona jest oddaniem przez Towarzystwo piwnic w swym domu o powierzchni zgórą 230 mtr.^{2} pod budowę „Pierwszego wzorowego schronu przeciwgazowego Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego".

Wobec ciągłego rozrostu agend zarówno Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego i Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego, jak i pokrewnych organizacyj, okazało się, iż dwupiętrowy gmach T-wa jest zbyt szczupły dla rozwoju działalności Towarzystwa. Okoliczności powyższe zdecydowały, iż Warszawskie T-wo Farmaceutyczne przystąpiło w roku bieżącym do nadbudowy 3-go piętra na stronie frontowej domu i 3-go oraz 4-go na oficynie. Zebrane w ciągu szeregu lat fundusze oraz ofiarność jednego z członków, a także nadwyżki budżetowe za lata 1933 i 1934 pozwolą na pokrycie kosztów budowy.

Warszawskie T-wo Farmaceutyczne poza celami osobistemi i rzeczywistej potrzeby przystąpiło do nadbudowy gmachu z poczu-

cia obowiązku społecznego, który nakazuje, by w dzisiejszych czasach kryzysu i związanego z tym zastoju stwarzać warunki pracy dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

ECHA POŻYCZKI NARODOWEJ.

Zarząd Główny Polskiego Powszechnego Tow. Farmac. prosi wszystkich bez wyjątku Kolegów i bezwzględu na to czy są członkami, by zechcieli powiadomić biuro Zarządu telefonicznie lub listownie o wysokości sumy zadeklarowanej na Pożyczkę Narodową.

NOWY PREZES IZBY APTEKARSKIEJ KRÓLESTWA JUGOSŁAWJI I PREZES FEDERACJI FARMACEUTÓW SŁOWIAŃSKICH.

Slavko Zimmermann, rodzina którego przywędrowała z Alzacji do Kroacji za czasów wojen Napoleońskich, urodził się w Karlowcu koło Zagłębia w 1880 roku. Szkołę normalną kończył w Karlowcu, gimnazjum w Karlowcu i Zagłębiu, gdzie też zdał maturę i ukończył studja farmaceutyczne. Po ukończeniu studjów farmaceutycznych poświęcił się studjom prawniczym, które częściowo ukończył na Uniwersytecie w Zagłębiu, a częściowo w Pradze, gdzie też absolwował prawa w roku 1908.

Jakiś czas dzierżawił aptekę w Kostajnicy a w 1912 roku kupił w Zagłębiu aptekę „Św. Ducha", którą osobiście prowadził do 1928 roku. Dziś jest on prezesem „Izisu" towarzystwa akcyjnego dla przemysłu specyfików aptekarskich i chemikalji, centrala którego znajduje się w Zagłębiu, a filje w Białogrodzie i Ljubljanie. Towarzystwo „Izis", którego akcjonarjuszami są przeważnie aptekarze jest jednym z największych przedsiębiorstw tego rodzaju.

Slavko Zimmermann przez długie lata piastował urząd prezesa kroackiego gremjum aptekarskiego. Od założenia Izby Aptekarskiej stale był wybierany do Zarządu a dwa razy był wiceprezesem Izby. Na posiedzeniu Zarządu w dniu 28 maja 1933 roku po śmierci wielce zasłużonego prezesa Dusana Jankovica został on wybrany na Prezesa Izby Aptekarskiej Królestwa Jugosławji. Jugosłowiańska Sekcja Federacji Aptekarzy Słowiańskich postawiła wniosek, by go zamianować prezesem Federacji do najbliższego Kongresu, który ma się odbyć w Jugosławji.

Slavko Zimmermann uważany jest za jednego z najbardziej wykwalifikowanych pracowników umysłowych w zawodzie aptekarskim w Jugosławji, gdzie jest szczególnie ceniony dla swej pracy i dla swych zdolności. Współpracował On przeszło lat dwadzieścia we wszystkich sprawach stanu aptekarskiego. Przy opracowaniu

ustawy aptekarskiej wszystkich rozporządzeń i reglamentarza odznaczył się on swoim prawniczym wykształceniem, i zyskał u miarodajnych czynników wielkie uznanie.

W Zagłębiu i Białogrodzie jest Slavko Zimmermann powszechnie ceniony i szanowany dla swej zawodowej i społecznej pracy.

KRONIKA.

Otwarcie nowej apteki w Warszawie.

P. pułk. Stefan Krupiński uruchomił w tych dniach stylowo i wzorowo urządzoną aptekę przy ul. Tamka. Grono przyjaciół i znajomych zwiedziło aptekę tę w dniu 19 b. m. i wyniosło miłe wrażenie, że nowootworzona apteka może być wzorem należycie urządzonej „officinae sanitatis".

Konkurs na trzy apteki w woj. białostockiem.

Urząd Wojewódzki (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) w Białymstoku ogłosił konkurs na otworzenie 3-ch nowych aptek: a) apteki normalnej w Ostrowi-Mazowieckiej przy nowootworzonym rynku, b) apteki normalnej w Grajewie przy ulicy Boguszewskiej lub Biskupa Bandurskiego, c) apteki wiejskiej w os. Marcinkańce — powiatu grodzieńskiego.

Pierwsze 2 koncesje będą udzielone na zasadzie Ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r., trzecia na zasadzie ros. Ustawy lekarskiej wyd. 1905 r. oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 62, poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie jednej z tych koncesji winni w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" niniejszego konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) opatrzone przepisaną opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w§5 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1. VI. 1931 r. o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136, poz. 204).

Właściciele aptek, od których opinje nie były żądane, a którzy sądzą, że przez utworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożoną, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) umotywowane zarzuty w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek („Monitor Polski" Nr. 136, poz. 204, z dnia 16. VI. 1931 r.).

Kontrola i rewizja sklepów kolonjalno-spożywczych.

Jak donosi „Kurjer Łódzki" będą przeprowadzane w krótkim czasie przez władze sanitarne rewizje sklepów kolonjalno-spożywczych, mydlarń, zakładów perfumeryjnych i t. p. Kontrola będzie miała na celu ujawnianie miejsc sprzedaży artykułów niedozwolonych jak proszków od bólu głowy, kropli, ziół, jodyny, rycyny i podobnych leków aptecznych. Przyczem należy podkreślić, że rewizje te będą przeprowadzane co pewien czas, a to celem ukrócenia nielegalnego handlu, oraz i z tego względu, że sklepiki te sprzedają częstokroć preparat stary, wilgotny lub cuchnący. Znalezione leki będą konfiskowane, a właściciele będą pociągani do odpowiedzialności karnej. Również władze sanitarne będą przeprowadzać rewizję wszelkich gabinetów i szkół kosmetycznych celem swierdzenia czy nie uprawiają sprzedaży artykułami kosmetycz-

no-perfumeryjnemi w wypadkach stwierdzenia sprzedaży będą pociągani do odpowiedzialności karnej i zmuszeni do wykupienia patentów handlowych II kategorji.

Hurtownicy, którzy dostarczać będą towary bezpośrednio lub przez swych agentów — zostaną pociągani do odpowiedzialności karnej za sprzedaż sklepom kolonjalnym i t. p.

Z „Wiadomości statystycznych Gł. Urz. Stat."

Z dnia 25. VI. br. Zesz. Nr. 18 i 19 (dn. 5. VII) podają, że wyprodukowano: w maju rb. sody kalcynowanej 1.398 tonn

sody krystalicznej	605	„
barwików	121	„
kwasu azotowego w przeliczeniu na 40Bé	1.553	„

Przywieziono do Polski w maju rb. produktów chemicznych za 6.693 tys. zł. w tem surowców i półfabrykatów za 2.406 zł., wyrobów gotowych za 4.287.

Wywieziono w tymże miesiącu: za 5.280 tyś. zł. w tem półfabrykatów za 1.120 zł. wyrob. got. za 4.160 zł.

Zakładów chemicznych czynnych w maju rb. było 223 z 22.671 robotników, przyczem wszystkie dni w tygodniu pracowało 15.942 robotn. Zakładów nieczynnych było 51. Odpowiednie liczby za kwiecień rb. wynoszą: 220, 25.815, 17.091; 52.

Z Wydziału Farmaceutycznego U. W.

Na 1-szy rok studjów złożono około 250 podań. Po złożeniu przez nowowstępujących egzaminu wstępnego, Komisja zakwalifikowała 75 osób, w tem 27 kobiet. W roku bieżącym zastosowano do nowowstępujących badanie lekarskie.

Wykłady zlecone z farmakognozji na trzecim roku studjów prowadzić będzie w roku bieżącym doc. dr. A. Ossowski.

Wykłady zlecone z botaniki lekarskiej na pierwszym roku studjów prowadzić będzie w roku bieżącym mr. Henryk Bukowiecki.

Czasowe kierownictwo Zakładu farmacji stosowanej po ustąpieniu prof. Br. Koskowskiego poruczono doc. dr. A. Ossowskiemu.

Z Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Wileńskiego.

Przyjmowanie studentów na pierwszy rok studjów farmaceutycznych zostało w roku bieżącym wstrzymane. Fakt ten zdaje się przesądzać losy Oddziału farmaceutycznego na Uniwersytecie Wileńskim i należy go rozumieć jako zapowiedź likwidacji Oddziału.

Z Uniwersytetu Warszawskiego.

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 12-tej odbyła się uroczystość inauguracji roku szkolnego.

Po odśpiewaniu przez chór akademickiego Koła Muzycznego hymnu narodowego, ustępujący rektor, prof. dr. Józef Ujejski złożył sprawozdanie z działalności Uniwersytetu za ubiegły rok szkolny 1932/33.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych profesorów: ś. p. Bronisława Gubrynowicza, Konstantego Janickiego, Maurycego Manna, Antoniego Kryńskiego, Włodzimierza Lindemana, Alfonsa Parczewskiego i Władysława Mazurkiewicza. W dalszym ciągu ustępujący rektor wspomniał o przeniesionych w stan spoczynku profesorach: prof. Bronisławie Koskowskim i ks. bibiskupie Antonim Szlagowskim, podkreślając żal ogólny z powodu ich ustąpienia, gdyż ustępujący profesorowie przez pełną zapału i oddania pracę na swych katedrach, zyzkali sobie uznanie wśród kolegów, a miłość i szacunek wśród młodzieży.

Po złożeniu sprawozdania ustępujący rektor i dziekani przekazują władzę swym następcom, poczem chór akademicki odśpiewał hymn: „Gaude mater Polonia".

Nowo obrany rektor, prof. Stefan Pieńkowski, otwiera rok akademicki, wygłaszając tradycyjnym zwyczajem wykład. Prof. Pieńkowski mówił na temat: „Energja przemian jądra atemu".

Po dokonaniu przez rektora symbolicznej immatrykulacji nowowstępujących studentów, uroczystość inauguracji zakończono.

XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich w Poznaniu

Od dnia 12 września do dnia 15 odbył się w Poznaniu XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich. Obrady Zjazdu były podzielone na 35 sekcji. Ilość zgłoszonych referatów we wszystkich sekcjach wyniosła około 1800.

Sekcja nauk farmaceutycznych, pod przewodnictwem prof. K. Hrynakowskiego, obradowała w sali wykładowej Zakładu chemji farmaceutycznej Uniwersytetu, ul. Grunwaldzka 14. Na posiedzeniach sekcji wygłoszono 33 referaty.

Rezultatem obrad sekcji były następujące zgłoszone do Komitetu Głównego Zjazdu wnioski:

1) XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich, zaniepokojony projektem Władz zamknięcia oddziału farmaceutycznego w Wilnie, stwierdza, że uczelnia wileńska, mając za sobą świetną tradycję, oddaje wielkie usługi społeczeństwu, kształcąc należycie nietylko aptekarzy, lecz także specjalistów w produkcji roślin leczniczych oraz w obronie przeciwgazowej. Zjazd przeto uważa, że zarówno Państwo, jak i społeczeństwo, poniosłoby niepowetowaną stratę przez zamknięcie oddziału farmaceutycznego w Wilnie, i dlatego znajduje, że rzeczony projekt powinien być zaniechany.

2) Zjazd uznaje za niezbędne dla naturalnego rozwoju aptekarstwa polskiego powołanie do życia izb aptekarskich, któreby miały wpływ na regulowanie stosunków ustawodawczych, gospodarstw, etycznych i sanitarno-higienicznych w tym zawodzie.

3) Zjazd zarazem uznaje, że dla pożądanego rozwoju i sprawnego działania aptek jednolita ustawa aptekarska winna zapewnić aptekom i aptekarzom wyłączność w zaopatrywaniu ludności w środki lecznicze.

4) Wobec masowego zalewu lecznictwa specyfikami koniecznem jest szersze przygotowanie studentów farmacji do badania leków złożonych.

5) Sfery farmaceutyczne zawodowe winny wziąć na siebie obowiązek organizacji ścisłej współpracy ze sferami naukowemi dla rozwoju przemysłu farmaceutycznego i racjonalnego wykorzystania dziko rosnących i kultywowanych ziół leczniczych.

6) Zjazd wypowiada się za uruchomieniem eksperymentalnego instytutu farmaceutycznego przy wydatnej pomocy finansowej aptek zakładowych publicznych i przemysłu farmaceutycznego.

7) Zjazd uznaje za potrzebne, by wszystkie sztuczne wody mineralne były sporządzane według jednolitych urzędowych przepisów. W tym celu władze sanitarne wyda stosowne rozporządzenia.

W obradach i posiedzeniach Sekcji farmaceutycznej brało udział około 100 osób.

Jednocześnie w czasie trwania Zjazdu otwarto w Poznaniu wystawę p. n. „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna". Specjalny dział wystawy poświęcono przemysłowi farmaceutycznemu. Krajowe firmy farmaceutyczne wzięły bardzo licznie udział w wystawie, wywołując swoją produkcją wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających licznie wystawę lekarzy. Wystawa była otwarta dnia 1-go października.

Prof. Bronisław Koskowski. „Propedeutyka Farmaceutyczna". Warszawa, 1933 r. Nakładem Mr. Farm. Fr. Heroda.

Książka prof. Koskowskiego, prócz właściwej propedeutyki zawiera liczne stronice poświęcone także obowiązkom ciążącym na wykonawcach zawodu farmaceutycznego (deontologja) z uwzględnieniem historji Farmacji Polskiej za ubiegłe stulecie. Jako podręcznik dla studentów farmacji jest nieoceniona z tego względu, że propedeutyka nie jest objęta programem wykładów uniwersyteckich, historja zaś farmacji jest traktowana tylko epizodycznie. Dla starszej generacji zawodowej jest propedeutyka żywem przypomnieniem tych nazwisk zasłużonych dla farmacji, które powol ulegają zapomnieniu, zwłaszcza dziś, kiedy zmienione warunki istnienia podstawowej gałęzi zawodu farmaceutycznego — aptekarstwa — nie sprzyjają rozwojowi i pielęgnowaniu wiedzy.

Dobrze się stało, że autor na wstępie swej pracy podkreślił że „mądrość jest to zrozumienie przez człowieka miejsca, które zajmuje w życiu, zrozumienie obowiązków, które człowiek posiada i przystosowanie się do nich" zaś „ujmowanie łączności pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, jest wręcz kardynalnym, podstawowym punktem wyjścia pracy każdego reformatora, pragnącego, ustalić plan działania na przyszłość".

W dwóch tych wskazówkach jest zawarta głęboka treść, bogactwo doświadczenia całego życia człowieka, który dużo przemyślał, wiele widział i wiele doświadczył.

Bez należytego poznania środowiska w którem pracujemy, bez znajomości celów i zadań swojego zawodu, bez poznania historji jego powstania—nie będziemy w stanie zdać sobie sprawy ze swoich obowiązków, nie zrozumiemy swego stanowiska, nie pojmiemy swego powołania. Wskazania te są zwłaszcza cenne dla wszystkich, którzy chcą być dobrymi członkami zawodu, chcą osiągnąć pełnię zadowolenia moralnego z należycie spełnionego obowiązku.

W dobie, kiedy mają się decydować i ustalać ostatecznie podstawy egzystencji zawodu, kiedy zapowiadana oddawna reforma prawna zawodu ma przyoblec niedługo kształty realne w postaci „Ustawy Aptekarskiej" napomnienie szukania łączności pomiędzy przeszłością a teraźniejszością przed powzięciem ostatecznej decyzji — jest przestrogą przed zbyt pohopnem i nieobmyślonem rozstrzygnięciem tej tak ważnej i o wielkiej doniosłości społecznej sprawy, a jednocześnie wskazówką należytego jej rozwiązania. Tylko ci, którzy zadadzą sobie trud dokładnego poznania historji farmacji, którzy poznają warunki jej powstania i rozwoju, jej aspi-

rację i dążności ustrzegą się błędów i nieporozumień, wykreślając nowe drogi dla zawodu.

W „Propedeutyce spotykamy się z szeregiem nazwisk ludzi, którzy zdobyli sobie imię nietylko na polu pracy zawodowej, ale także w innych dziedzinach życia. Przypomnienie tych nazwisk i uchronienie ich od niepamięci jest jednym jeszcze dowodem więcej, że farmacja polska chlubnie jest zapisana w dziejach kultury Narodu. Z kart tej książki wieje szczere oddanie się służbie zawodu i wielkie jego ukochanie, za co czcigodnemu Autorowi szczególniej powinniśmy być wdzięczni.

Obowiązujące ustawodawstwo w przedmiocie substancyj i przetworów odurzających oraz eteru stylowego i jego mieszanin wraz z objaśnieniem ustawodawstwa dotyczącego detalicznego obrotu temi środkami. Opracował HENRYK SZANCER. Wydanie drugie uzupełnione. Bibljoteki „Wiadomości Farmaceutycznych“ tom 12. Warszawa, Nakładem Mag. farm. F. HERODA, Redaktora i Wydawcy „Wiad! Farm.“ 1933. Str. VIII + 67 + 1 nl.

Przed kilku dniami opuściło prasę drugie uzupełnione wydanie pracy kol. H. SZANCERA, poświęcone obowiązującemu na terenie Rzeczypospolitej ustawodawstwu w zakresie obrotu środkami odurzającemi oraz eterem etylowym i jego mieszaninami. Nowe wydanie zachowuje w zupełności układ wydania poprzedniego z roku 1932, uwględniając jednocześnie dalszy materjał ustawodawczy, jaki ogłoszono w dwuletnim okresie czasu, dzielącym obie edycje.

Książka kol. SZANCERA, z której korzystają i korzystać będą szerokie rzesze kolegów zawodowych, słusznie należy do obowiązkowych podręczników, w jakie powinna być zaopatrzona bibljoteka każdej apteki.

Z. W.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

W sprawie preparatu „Uricedin" otrzymujemy zaświadczenie z Sekcji Hurtowników Aptecznych przy Centrali Związku Kupców, Warszawa, Senatorska 22 że firma „Proton" Sp. z o. o. w Warszawie nabyła w r. 1926 za jednorazową ryczałtową opłatą od firmy J. E. Stroschein w Berlinie na wyłączną własność na Polskę preparaty:

Uricedin, Cholelysin, Colchurecin i Ossin.

Wobec powyższego możemy polecić preparaty powyższe jako przemysłu krajowego.

V OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY.

Na początku grudnia r. b., odbędzie się w Warszawie V-ty Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy wszystkich lekarzy oraz działaczy społecznych, poświęcających się walce z gruźlicą.

Pragnąc dać uczestnikom zjazdu z jednej strony, pełny obraz walki z tą największą klęską społeczną obecnej doby, z drugiej zaś — pragnąc dać przemysłowi okazję do pokazu najnowszych środków produkcji krajowej, otwartą zostanie w dniu 2-gim grudnia r. b., w gmachu Państwowego Zakładu Hygjeny, Chocimska 24, wystawa pod nazwą:

„WALCZMY Z GRUŹLICĄ"

która obejmować będzie działy:

1. *Przemysłowy*, obrazujący rozwój krajowej produkcji środków leczniczych, przyborów i narzędzi lekarskich, maszyn oraz przyrządów elektrycznych.

2. *Naukowo-dydaktyczny*, pokazujący wysiłki oraz wyniki działalności instytucyj leczniczych, społecznych i prywatnych w zakresie walki z gruźlicą.

Wystawa trwać będzie do dnia 12-go grudnia r. b.

GMINA POLSKA
w Wolnym mieście Gdańsku
zaloż. 1920 r.

RODACY!

Pozdrowienia śle Wam ludność polska w Gdańsku, wierna swemu posłannictwu dziejowemu, spadkobierczyni praw odwiecznych, zakreślonych nietylko traktatami, ale pracą stuleci polskich pokoleń gdańskich!

W huraganie walki o skarby nasze kulturalne, narodowe i religijne trwamy na posterunku.

Walka o duszę dziecka polskiego, duszę młodzieży polskiej, duszę ludu polskiego, prowadzona jest przez żywioł wrogi środkami bez wyboru.

Lecz nie cofamy się!

Zgodni, solidarni, zwarci w szeregach Gminy Polskiej, ramowej organizacji wszystkich Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku odpieramy ataki sił przeważających.

DOPOMÓŻCIE NAM RODACY!

Niechaj wzruszą się serca Wasze na wieść, że tam u ujścia Wisły, rzek polskich Królowej — bracia i siostry Wasze w ciężkiem codziennem zmaganiu bronią idei polskiej w Gdańsku. Znojny to trud.

Budujemy Domy Ludowe, kaplice, kościółki, roztaczamy opiekę nad szkołą, zakładamy Towarzystwa Ludowe, Rolnicze, opiekujemy się niemi, prowadzimy walkę o realizację praw zagwarantowanych nam Traktatem Wersalskim, przeprowadzamy wybory do Sejmu gdańskiego, do rad miejskich i gminnych, rozszerzamy pracę oświatowo-kulturalną, urządzamy uroczystości narodowe, otaczamy biedną ludność opieką społeczną. Oto szereg najważniejszych prac Gminy Polskiej, decydujących o losie i przyszłości ludu polskiego w Gdańsku. A ten lud wielce ofiarny w miarę swych możliwości, to ubogie rzesze robotnicze i rolnicze.

Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek niechaj nam staną do pomocy wszyscy Rodacy — Obywatele!

Niechaj w całym Narodzie Polskim otworzą się dłonie ofiarne. „Na pomoc Polonji w Gdańsku!” Prosimy Was o to gorąco!

GMINA POLSKA w Wolnem Mieście Gdańsku
(Tow. zap. sąd.)

Z A R Z Ą D:

Prezes
ERAZM CZARNECKI
Poseł na sejm gdański

Wiceprezes
KS. BRONISŁAW KOMOROWSKI
Proboszcz paraf. św. Stanisława

Wiceprezes
ANTONI LEDZION
b. poseł do sejmu i prezes Związku Zjedn. Zaw. Polskiego

Skarbnik
TEODOR MALISZEWSKI
Radny Miasta Gdańska

Sekretarz Generalny
ALFONS GARYANTESIEWICZ
Magister Praw

Wszelkie dary prosimy przekazać:
na konto Gminy Polskiej P.K.O. Nr. 210050
lub na konto Gminy Polskiej w Banku Zw. Spółek Zarobk., Oddział Gdańsk
lub na konto Gminy Polskiej w Banku Ludowym w Gdańsku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Mr. B. S.

Dosyć wyczerpującą literaturę przedmiotu znajdzie Sz. Kolega w dwutomowem dziele p. t. „Traité de pharmacie chimique” prof. Lebeau i Courtois, które ukazało się w Paryżu w r. 1929 nakładem księgarni Masson & Cie.

W sprawie poruszonej w liście radzimy zwrócić się do inspektoratu farmaceutycznego.

Apt. W. w K.

Reakcja pilokarpiny, o którą chodzi Sz. Koledze, nosi nazwę reakcji HELCHA. Uwaga, że sam dwuchromian potasu w obecności

kwasu siarkowego i wody utlenionej daje zabarwienie niebieskie jest słuszna, gdyż powstaje wtedy kwas nadchromowy rozpuszczalny w eterze, nierozpuszczalny zaś w benzolu. Natomiast zabarwienie niebieskie, otrzymane w reakcji HELCHA, przechodzi przy wytrząsaniu do benzolu, nie przechodzi zaś do eteru. Przeprowadzenie prób w obecności i w nieobecności pilokarpiny wedle przepisu HELCHA przekona Sz. Kolegę o powyższych różnicach, jakie zachodzą przy tworzeniu się kwasu nadchromowego i przy reakcji barwnej pilokarpiny.

Mr. W. w K.

Theosumman wyrabia firma Dr. Friedrich HEISE w Berlinie. Preparat ten jest kombinacją, teofiliny i etylenodwuaminy i odpowiada preparatowi Euphyllin-Byk. Niektóre wytwórnie krajowe produkują identyczne preparaty, niema więc potrzeby sprowadzania ich z zagranicy. O źródłach, gdzie może Pan nabyć krajowe środki zastępcze Theosummanu lub Euphylliny poinformuje Pana Pański dostawca.

Dr. med. St. R.

Dziękujemy za list. Cenne uwagi postaramy się zużytkować w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Dr. med. S. W. Poz.

Badania porównawcze i wyniki w sprawie acidacetyl. salicyl. (Aspiryn i Motopiryn) znajdzie pan w pracy J. Stępienia adj. Zakł. Farmac. Stosow. w Wiad. Farm. Nr. 8 r. b.

PRÓBNY ATAK LOTNICZO-GAZOWY.

W pierwszych dniach listopada r. b. Stoł. Komitet Ligi Obrony Przeciwgazowej, organizuje pierwszy próbny atak lotniczo-gazowy na Stolicę, który wykaże sprawność przygotowania mieszkańców do biernej obrony przeciwlotniczej na wypadek narzuconej nam wojny.

W związku z powyższą akcją Farm. Komitet Międzystowarzyszeniowy do spraw Obrony przeciwgazowej wzywa o przybycie wszystkich Kolegów instruktorów obrony przeciwgazowej na informacyjne zebrania, które odbędą się dla I-ej grupy w dn. 26 października w lokalu Warsz Tow. Farm. ul. Długa 16 o godz. 19-tej oraz dla II-ej grupy w dn. 29 października w lokalu Zw. Zaw. Prac. przy ul. Marszałkowskiej 138 o godz. 17-ej celem wzięcia czynnego udziału w próbnej akcji obrony przeciwgazowej.

Farm. Komitet Międzystowarzyszeniowy do Spraw Obrony przeciwgazowej wierzy, iż przeszkoleni Koledzy Instruktorzy licznie stawią się na wspomniane zebranie, jak również wezmą czynny udział w zamierzonej akcji Obrony Państwa, w ten sposób reprezentując należycie i gromadnie zawód farmaceutyczny.

Farm. Komitet Międzystowarz.
do spraw Obrony Przeciwgaz.



PROSZEK
z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T. P.

PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

ADOLF GĄSECKI
I SYNOWIE
W WARSZAWIE
MOKOTOWSKA FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

p o l e c a:

PROSZKI z **„KOGUTKIEM" Migreno-Nervosin**
Reg. M. O. Sp. Nr. 1599.

TABLETKI z **„KOGUTKIEM" Migreno-Nervosin**
Reg. M. O. Sp. Nr. 1644.

ZASTOSOWANIE: **Ból głowy i zębów, migrena, newralgja, przeziębienie, bóle artretyczne, stawowe, kostne i t. p.**

Użycie: 1 do 2 proszków, lub do 4 tabletek dziennie.
Opakowanie: proszki po 5 sztuk, tabletki po 10 sztuk w pudełeczku.

Należy zwracać uwagę że każdy oryginalny proszek z „Kogutkiem" jest opakowany w papier z wodnemi znakami, jak również, że proszki z „Kogutkiem" Migreno-Nervosin przygotowane są podług **specjalnej recepty,** znacznie różniącej się od **urzędowego przepisu** na proszki od bólu głowy dla dorosłych.

ANTONI JANKOWSKI i S-ka
FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH
SPÓŁKA FIRMOWO-KOMANDYTOWA
W PABJANICACH

p o l e c a:

watę i gazę hydroskopijną w najwyższych gatunkach, bandaże muślinowe, metkalowe, kembrykowe i flanelowe.

S p e c j a l n o ś ć F i r m y:

Wata lniana i bandaże obrębiane.

Dostawy do Min. Spr. Wojsk., Instytucyj Państw. i Komunalnych, aptek i drogeryj.

TU ODCIĄĆ — WYPEŁNIAĆ OŁÓWKIEM KOPJOWYM

L. ....

Deklaracja.

Po zaznajomieniu się ze statutem i regulaminem wewnętrznym Stowarzyszenia „NOWA FARMACJA", uprzejmie proszę o przyjęcie mnie w poczet jego członków.

1. Imiona i nazwisko ....
2. Miejsce urodzenia ....
3. Przynależność państwowa i wyznanie ....
4. Data i miejsce ukończenia studjów ....
5. Tytuły naukowe ....
6. Miejsce i rodzaj zatrudnienia ....

....

7. Do jakich stowarzyszeń zawodowych należy ....

....

8. Dokładny adres ....

....

Podpis ....

Data ....

Członkowie wprowadzający:

Podpis	Podpis ....
Adres	Adres ....
Nr. legitymacji	Nr. legitymacji ....
Data podpisu	Data podpisu ....

---

wpłynęło dn. ....

Decyzja Zarządu ....

Data ....

Przewodniczący